

Koledzy i Koleżanki!

Ho 72
BIBLIOTEKA
Olszewiczów

Za dni kilkanaście rozpoczynają się wakacje i młodzież rozejdzie się po całym kraju.

Provincia zawsze serdecznie witała ptaków przelotnych-studentów, przynoszących ze sobą wieści z dalekich bujnym życiem tętniących stolic.

W ten rok pełen trosk, klęsk i zawodów, lecz zarazem wielkich nadziei i pragnień provincia powita po raz pierwszy od lat wielu studentów z odrodzonych wszechnic Warszawy. Tym skwapliwiej przeto pytać was będzie o nastroje, pragnienia i życie stolicy.

Cóż wy, Koledzy, na te pytania odpowiecie?

Przyniesiecie radosną wieść, że hasło Niepodległości Polski, któremu doniedawna hołdowała u nas niemal wyłącznie młodzież, dziś zatacza w Warszawie coraz szersze koła, opowiecie o tej wzniosłej chwili, gdy w dniu Obchodu 3-go Maja tysiące serc biło jednym wielkim pragnieniem Wyzwolenia Ojczyzny, opowiecie, jak dziś wybory do Rady Miejskiej odbywają się już pod hasłem Niepodległego Państwa Polskiego, jak Warszawa coraz gorączkowiej śni o tej chwili, gdy ta Rada Miejska złote klucze od stolicy Polski złoży w ręce Rządu Polskiego.

Z tą wieścią, Koledzy, dzielcie się nie tylko ze swym otoczeniem, idźcie z nią do chat wiejskich, do mieszkań robotniczych, do warsztatu rzemieślnika polskiego. Wojna przeorywuje duszę ludu polskiego—chłop polski patrząc na zgłiszczącej swej chaty, żona robotnika, wypatrując bezskutecznie swego męża, który poszedł walczyć za obcą sprawę—zaczynają rozumieć, jak bezgranicznie tragiczny i smutny jest los narodu, nieposiadającego własnego Państwa—siły orężnej, która broniłaby jego praw i swobód.

Niech Lud zrozumie, że sprawa Niepodległości Polski leży w jego rękach.

Koledzy tylko młodzież może odnaleźć drogę do ukrytego gdzieś wielkiego cudownego dzwonu, imię którego—sumienie narodu. Znajdźcie ten dzwon i tysiącem młodych dłoni oplatając sznur, bijcie mocno na trwogę: „Narodzie Chrobrych, Jagiellonów, Mickiewiczów i Wyspiańskich—obudź się, powstań! Przyszła chwila wielka, chwila osobliwa, gdy mogą spełnić się Twe największe pragnienia, ziścić się Twe nieprześnione sny—a tymczasem z twojej bierności rodzi się straszna potworna zmora—nowy podział Królestwa!“ „Niech echo tego dzwonu cudownego głośno i donośnie płynie po Polsce, niech budzi ośpaleń, niech trwogą przejmie obojętnych!

Bądźcie, Koledzy, młodzieńczej radości pełni, pracownikami na glebie polskiej—ścierajcie piętno obcej barbarzyńskiej gospodarki, usuwajcie plewy serwilizmu i ugody, dobądźcie na powierzchni dziś zasypane źródło siły polskiej, by ożywiło ono przez posuchę dręczony kraj nasz ukochany.

Stańcie się pochodniami swym młodzieńczym entuzjazmem, wiały w siły ludu, namiętnym pragnieniem Niepodległości Ojczyzny rozpraszać tulające się jeszcze mroki wczorajszej ponurej nocy życia polskiego, zapalajcie pragnieniem swobody cały naród, wszystkie jego warstwy.

Niech pragnienie Niepodległości wybuchnie takim płomieniem z duszy polskiej, aby luna jego bijąc na całą Europę, napędzała ją niepokojem, że tego pragnienia nie da się ugasić i że biada tym po stokroć biada, którzyby ośmielili się tego spróbować.

Bądźcie, Koledzy, heroldami sławy Legjonów, co wskrzesiły świetlaną Legendę o Żołnierzu Polskim. Niechaj ta sława będzie w waszych ustach wyrzutem dla społeczeństwa, co swoją biernością chciało zgotować najgorszą śmierć tym Legjom—śmierć przemilczenia.

Przyczynicie się Koledzy do tego, aby w narodzie obudziła się duma i ambicja, aby wyrwał on Legjony z upokarzającej zależności, aby zażądał przekształcenia ich w kadry Armji Polskiej, by na czele ich stanął Piłsudski—który wskazał narodowi drogę najprostszą i najbardziej godną.

Bądźcie dziś, Koledzy, z własnego nakazu żołnierzami karnymi Piłsudskiego pracujcie dziś wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej, ćwiczcie szeregi dla przyszłej Armji Polskiej.

Z chwilą zaś gdy Rząd Narodowy da rozkaz rekrutacji, nie tylko pierwsi stańcie na punktach mobilizacyjnych, lecz niech każdy z was przyprowadzi ze sobą oddział młodego wyćwiczonego rekruta.

Bądźcie, Koledzy, bojownikami sprawiedliwości społecznej—nieugięci wobec wyzysku, wrażliwi na ciężką krwawą dolę człowieka pracy.

Niech będzie was pełno we wszystkich ogniskach pracy dla ludu—w kuchniach, szkołach, czytelniach; niech wasza praca będzie tam owiana ideałem „w Wolnej Polsce wolny człowiek“.

Słuchajcie jak coraz liczniejsze rzesze kują gorączkowo złoty most, po którym naród polski z niebytu politycznego przejdzie do gmachu własnego niepodległego państwa.

Chwytajcie i wy, Koledzy i Koleżanki, za młoty, aby wśród rąk, które własną męką, bólem, ofiarą dla umiłowanej ponad wszystko Ojczyzny wykują nieugięte przesła tego mostu blizkiej przyszłości naszej, nie zbrakło i Waszych rąk, nie zbrakło Cię, Młodzieży Polska.

**Zarząd Stowarzyszenia
Młodzieży Postępowej Niepodległościowej PROMIEN.**